

SŁOWO

WILNO Czwartek 25 lipca 1929 r.

Wilno. Redakcja i Administracja ul. Ad. Mickiewicza 4, otwarta od 9 do 4. Telefon: redakcji 17-82, administracji 228, drukarni 262

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł. zagranicę 7 zł. Konto czekowe P.K.O. Nr. 80259. W sprzedaży detal. cena pojedynczego Nr. 20 gr.

Opłata pocztowa wliczona w cenie. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczania ogłoszeń.

PRZEDSTAWICIELSTWA

BARANOWICZE — ul. Szepczyńskiego — A Łaszuk.
BIENIAKONIE — Bufet kolejowy.
BRASLAW — Księgarnia T-wa „Lot”.
DĄBROWICA (Polesie) — Księgarnia K. Malinowskiego.
DUKSZY — Bufet kolejowy.
GLEBOKIE — ul. Zamkowa, W. Włodzimierow.
GRODNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.
HORODZIEJ — Dworzec kolejowy — K. Smarzyński.
IWIEŃC — Sklep tytoniowy S. Zwierzyński.
KLECK — Sklep „Jedność”.
LIDA — ul. Suwalska 13, S. Matecki.
MOŁODECZNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.

NIESWIEZ — ul. Ratuszowa, Księgarnia Jazwińskiego.
NOWOGRODEK — kiosk St. Michalskiego.
N. SWIECIANY — Księgarnia T-wa „Ruch”.
OSZMIANA — Księgarnia spółdz. Naucz.
PINSK — Księgarnia Polska — St. Bednarski.
POSTAWY — Księgarnia Pol. Macierzy Szkolnej.
STOLPCE — Księgarnia T-wa „Ruch”.
ST. SWIECIANY — ul. Rynek 9, N. Tarasiejski.
WILEJKĄ POWIATOWĄ — ul. Mickiewicza 24 F. Juczewska.
WARSZAWA — T-wo Księg. Kol. „Ruch”.
WOLKOWYSK — Księgarnia T-wa „Ruch”.

CENY OGŁOSZEŃ: wiersz milimetryowy jednostronny na stronie 2-ej i 3-ej 40 gr. Za tekstem 15 groszy. Komunikaty oraz nadesłane milimetr 90 gr. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. W N-rach świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagranicę 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku mogą być przez Administrację zmieniane dowolnie. Za dostarczenie numeru dowodowego 20 groszy.

Rzut oka wstecz

Przed wojną światową, w największej naszej dzielnicy, w zaborze rosyjskim, byliśmy już w stanie rozkładu myśli i instynktów politycznych. Pięćdziesiąt lat oddziaływały nas do ostatniego czynu narodowego. Tradycje państwowe niemal zanikły. Ideałem inteligencji polskiej przestała być niepodległość, lecz siedzenie w porach Rosji, jak żydzi siedzą w porach społeczeństwa polskiego.

Revolucja rosyjska 1905 r. będąca według trafnego wyrażenia Miłukowa „walką nieudolnego rządu z nieudolną rewolucją”, zaimponowała naszej lewicy. Ruch konstytucyjny rosyjski — naszym liberalem. Od 1904 r. do 1907 r. mówiono i pisano o autonomii Królestwa. Nie było to wyrazem myśli państwowej polskiej, lecz rezygnacja z bytu państwowego. Była to ideologia stosunku naszego do Rosji. W imię prawa autonomicznego w przyszłości godzono się z państwowością rosyjską. Uprawiano u nas neoslavizm który był dzwoniem pogrzebowym sprawy polskiej. Wszystko to mściło się na nas podczas wojny światowej, wywoływało dezorientację opinii Królestwa. Jedynym zaczątkiem nowego życia narodowego był bojkot szkoły rosyjskiej w 1905 r. Wywołało to nie tylko rozwój prywatnego polskiego szkolnictwa z językiem wykładowym polskim, lecz olbrzymi exodus naszej młodzieży do Galicji dla studiów na uniwersytetach i politechnikach.

Ucisk w zaborze rosyjskim i swobody narodowe i polityczne w Galicji, skoncentrowały tam naszą emigrację polityczną.

W niej przeważali przedstawiciele tak zwanej frakcji rewolucyjnej, frakcji niepodległościowej i P.P.S. Uświadamiali oni bankructwo akcji terrorystycznej i potrzebę bojowego pogotowia na wypadek wojny. Na czele ich stał Józef Piłsudski. Jego kapitałem moralnym był olbrzymi autorytet w P.P.S., wywierający pewien urok na partię socjalistyczną w Galicji. Jego wykształcenie militarne, zdobyte samouchem, umożliwiło mu kierownictwo organizacji militarną, powstała wówczas z inicjatywy Sosnkowskiego, spotykającą na początku wiele oporu nawet wśród tych, którzy później wszystkie siły wojny wspierali. Tylko autorytet Piłsudskiego mógł przewyciężyć stawiane trudności. Do rozproszenia tych trudności przyczyniła się w wysokim stopniu sytuacja polityczna i międzynarodowa: najpierw kryzys Bosniacki, potem wojna bałkańska. Nasze organizacje militarne wyhodowane w Galicji, zaważyły na szalach dziejów, przyczyniły się do powstania Polskiego Państwa. Warunkiem jednak jego powstania były porażki i klęska Rosji, jej wyrzucenie z Królestwa i znacznej części ziem wschodnich. Żelazna, opancerzona pięść niemiecka rozbiła Rosję. Gdyby ten fakt nie nastąpił przedtem, jak padły państwa centralne, wycieczono głodem jak obłąkana forteca, Rosja panowałaby w Warszawie, Krakowie, Lwowie, Poznaniu. Lecz samopobieży Rosji i wyrzucenie jej z Warszawy i Wilna nie zdecydowały o bycie politycznym Polski, gdybyśmy po upadku państw centralnych nie mieli kadr dla armii polskiej, nie mieliśmy siły zbrojnej dla poskromienia prób rewolucji bolszewickiej w naszym kraju.

W listopadzie, gdy Niemcy opuszczali Warszawę, Nalewki zaczynały się burzyć, słychać było strzelanie z broni tam nagromadzonej, lecz przyszły dwa pułki polskiej siły zbrojnej z Ostrowia i spokój zapanował w Warszawie. W grudniu 1918 r. gdy Niemcy opuszczali Wilno, usiłowano tam powołać do życia polskie oddziały, któreby stawiły czoło najściu bolszewickiemu. Oddziały te okazały się jednak za słabe i nie uratowały Wilna, lecz spisały się pięknie, broni raz zdobyte nie składając. W kwietniu 1919 r. Wilno zostało wyzwolone

(dalszy ciąg na szpalcie 6-ej).

ECHA STOLICY

Przejęcie przez państwo eksploatacji puszki Białowieskiej

W dniu 23 b. m. dyrektor lasów państwowych w ministerstwie rolnictwa, p. A. Loret, oraz kilkunastu urzędników tego ministerstwa, wyjechali do puszczy Białowieskiej dla przejęcia od firmy „Century” wszystkich spraw, związanych z dotychczasową eksploatacją puszczy Białowieskiej, oraz w celu udzielenia szczegółowych instrukcji co do dalszego prowadzenia przedsiębiorstwa.

Komisja ministerjalna bada sfinansowanie zakładu dla obłąkanych w Lwowie.

Bawiąca od kilku dni we Lwowie specjalna komisja ministerjalna, pod przewodnictwem dr. Głuszkiewicza, z departamentu zdrowia, bada bardzo szczegółowo zarzuty, stawiane przez grono lekarskie dyrektorowi zakładu dla obłąkanych w Kulparkowie, dr. Bednarzowi, Komisja urządza w wydziałach specjalnie pokojach dyrekcyj zakładu. Badań lekarzy i świadków odbywa się bez uczestnictwa dr. Bednarza. Prace komisji potrwać kilka dni ze względu na olbrzymi materiał i trudności ustalenia wielu szczegółów. Pojawienie się komisji ministerjalnej wywołało wśród chorych i funkcjonariuszy zakładu bardzo dobre wrażenie.

Smutny bilans klęski w wojaw Stanislawowskiem

WARSZAWA, 24.6. Pat. Z zebranych danych statystycznych wynika, że poszkodowanych skutkiem ostatniej powodzi w woj. stanislawowskim zostało ogółem około 25 tys. rodzin. Z tej ilości ze względu na rozmiary poszkodowania i stan ubóstwa pomocy doraźnej potrzebować będzie przeszło 7 tys. osób. Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej przyznało na akcję pomocy doraźnej dla najbardziej poszkodowanych powożan sumę 150 tys. zł., z czego 60 tys. zł. zostało już przekazane telegraficznie p. woj. stanislawowskiemu na prowadzenie akcji pomocy doraźnej.

Syn Adama Mickiewicza w Poznaniu.

POZNAŃ, 24.VII. Na skutek starań władz polskich przybędzie do Poznania na P. W. K. w sierpniu b. r. Józef Mickiewicz, jedyny syn żyjący Adama Mickiewicza.

Józef Mickiewicz, który liczył lat blisko 80, wyraził życzenie, aby przed śmiercią mógł zobaczyć Polskę niepodległą, a szczególnie zapoznać się z P. W. K., tym wspaniałym przedsięwzięciem pracy polskiej za pierwsze 10-lecie odzyskanej niepodległości.

Na ziemiach polskich Józef Mickiewicz był po raz ostatni przed 60 ciału. Józef Mickiewicz, który przyjeżdża w towarzystwie żony i pasierbicy, będzie przez cały czas pobytu w Poznaniu gościem P. W. K.

Termin zamknięcia PKW. nie będzie zmieniony.

POZNAŃ, 24.7. PAT. W ostatnich czasach pojawiły się pogłoski, jakoby okres trwania PKW. miał ulec przedłużeniu. Dyrekcja PKW. stwierdza wobec tego, że wszelkie informacje i wiadomości w powyższym sensie są nieścisłe i pochodzą ze źródeł niekompetentnych. Zasada punktualności i dokładności, jakiej trzyma się dyrekcja przy organizacji tego wielkiego przedsięwzięcia i pod tym względem nie dozna wymiary. Zamknięcie PKW. nastąpi nieodwołalnie 30 września rb.

PUDER DJACHYLOWY „MOTOR” PRZECIWI ODPARZENIOM



Z ZA KORDONÓW

Zmiana ustawy o reformie rolnej w Litwie.

Z Kowna donoszą: prasa opozycyjna podniosła prawdziwą burzę w związku z mającą wejść w życie w ciągu dni najbliższych nową ustawą o reformie rolnej. Ustawa ta przewiduje zwiększenie minimum posiadania do 100 ha oraz wyższe odszkodowania za wyłączenie ziemi. Lewicowa prasa kowieńska pomawia rząd o sprzyjanie ziemianom Polakom.

„Lietuvos Aidas” o nocie rządu litewskiego do Ligi Narodów

We wczorajszym numerze „Liet. Aidas” został zamieszczony wielki artykuł, poświęcony ostatniej nocie prof. Woldemarasa do generalnego sekretarza Ligi Narodów w powodu rzekomego udziału Polski w organizowaniu aktów terrorystycznych w Litwie. Pismo charakteryzuje ogólną działalność Polski zauważa, że polacy starają się zdemoralizować Litwę wewnątrz i nawiązując do dalszych skutków posunięcia rządu litewskiego wskazuje, że obecnie nota litewska jest przedmiotem badań sekretariatu Ligi, przewodniczącego rady referenta kwestii polsko-litewskiej.

— Treść odpowiedzi Polski na skargę Litwy — pisze dalej „Liet. Aidas” — można zgóry odgadnąć. Polacy, jak zwykle, będą próbowali zaprzeczać twierdzeniom Litwy, na ten raz jednak będzie to dla nich bardzo trudne, ponieważ Litwa ma wiele faktów, które niezbicie dowodzą, że polacy organizowali terror i fakty te są zbyt dobrze znane, ażeby można było im zaprzeczyć.

Polska będzie musiała szukać nowych metod, gdyż stare są już wypróbowane, nie potrafi jednak ich znaleźć. Narazie skazuje ona Litwę. Jako na próbę takich oszczerstw, „Liet. Aidas” wskazuje na fałszywą wiadomość polskich pism, jakoby w Litwie było wstrzymane odprawianie nabożeństwa żałobnego za duszę lotnika Łdzikowskiego.

— Nie z oszczerstwami walczą Litwa — mówi pismo — Litwa ma nadzieję, że Liga Narodów wyjaśni i sprawdzi fakty, wskazane w nocie litewskiej i jeszcze raz przekona się o obłudzie Polski. Jeżeli Liga Narodów chce utrzymać swój autorytet, powinna przedsięwziąć środki, aby w przyszłości Polska nie mogła organizować aktów terrorystycznych w Litwie.

Wielki pożar w Wejwerach.

Z Kowna donoszą: Wielki pożar w Wejwerach strawił 9 domów mieszkalnych. Jednego ze strażaków, ciężko poparzonego, odwieziono do szpitala. Po pożarze 20 rodzin zostało bez dachu nad głową.

Wczoraj rząd estoński wystąpił z deklaracją

Z Rewla donoszą: Wczoraj wieczorem przedstawiciele frakcji koalicyjnych zebrał się w głowy państwa Strandmana na posiedzenie, na którym omawiano szereg kwestji, związanych z deklaracją rządu. Wczoraj o godz. 5-ej rząd wystąpił ze swą deklaracją na zgromadzeniu państwowym.

Wizyta dziennikarzy czeskosłowackich w Łotwie potrwa tydzień

RYGA, 24.6. Pat. Dziś wieczorem przybyła do Rygi wycieczka dziennikarzy czeskosłowackich w składzie 11 osób na czele z sen. Pichlem, prezesem syndykatu dziennikarzy czeskosłowackich. Wraz z wycieczką przybył łotewski konsul generalny w Pradze inż. Krasts. Na spotkanie dziennikarzy czeskich wyjechał na stację Zemgale przedstawiciel łotewskiego syndykatu dziennikarzy i literatów. Na dworcu ryskim gości powitali przedstawiciele poselstwa czeskosłowackiego w Rydze na czele z chargé d'affaires Vratekiem, przedstawiciel ministerstwa spraw zagranicznych, reprezentant prasy, kolonji czeskiej i miejscowego społeczeństwa. Dworzec był udekorowany flagami o barwach czeskosłowackich i łotewskich. Gościom czeskim wręczono kwiaty. Z dworca udali się dziennikarze czeskosłowaccy do hotelu, a stamtąd na bankiet, wydany na ich cześć przez syndykat łotewskich dziennikarzy i literatów. Jutro czescy dziennikarze zwiędzą miasto i okolice. Na Łotwie zabawić mają do 1 sierpnia.

W Mandzurji nadal wre

Japonia nie będzie więcej przeszkadzać Chinom w okresie przygotowań do wojny z Sowiecami

TOKIO, 24.VII. PAT. MINISTER WOJNY PRZESŁAŁ KOMENDANTOWI GARNIZONU JAPONSKIEGO W MANDZURJI TELEGRAFICZNE INSTRUKCJE, WEDLE KTÓRYCH MAJĄ BYĆ PRZEPUSZCZANE TRANSPORTY NIEUZBROJONYCH WOJSK CHIŃSKICH ORAZ TRANSPORTY APROWIZACYJNE WZDŁUŻ LINII KOLEJOWEJ POŁUDNIOWEJ MANDZURJI. TRANSPORTY TE MAJĄ BYĆ PRZEPUSZCZANE DO CZASU EWENTUALNEGO WYBUCHU WOJNY SOWIECKO-CHIŃSKIEJ.

Masowe areszty urzędników sowieckich w Mandzurji

LONDYN, 24.—7. Pat. Według wiadomości, otrzymanych tu z Charbinu, zgórą 300 sowieckich urzędników kolej wschodnio chińskiej zostało aresztowanych pod zarzutem podlegania swych współpracowników przeciw władzom chińskim. Dalszych 42 urzędników, w tej liczbie 8 kobiet, aresztowano w miejscowości Pogranicznaja, skąd przesłano ich do więzienia w Charbinie.

Częściowe ograniczenie ruchu kolejowego w Mandzurji

MUKDEN, 24.6. Pat. Ruch na wschodnio-chińskiej kolej żelaznej na terytorjum chińskim pozostaje normalny. Jedyne połączenie pomiędzy Manczuli a Sulpeno zostało przerwane, a to z tego powodu, że pociągi, idące z Sykory ku wschodowi przestały nadchodzić na terytorjum chińskie.

A więc to wymyślili bolszewicy

NANKIN, 24.—7. Pat. Wg doniesień ze źródeł chińskich, przypisywany władzom chińskim plan zorganizowania rosyjskich białogwardystów celem wtargnięcia na terytorjum sowieckie, jest pozabawiony wszelkiej podstawy. Źródła te stwierdzają stanowczo, iż Chiny nie zamierzają prowadzić wojny z Rosją i nie będą popierać żadnego planu udzielania pomocy rosyjskim białogwardystom.

Ameryka ubolewa nad nieustępliwością Chin.

PARYŻ, 24.VII. PAT. Briand przyjął kolejno ambasadorów rosyjskiego i brytyjskiego oraz chargé d'affaires Stanów Zjednoczonych. Ambasador sowiecki podziękował Briandowi za jego interwencję na rzecz pokoju, wyrażając przytem ubolewanie z powodu nieustępliwości Chin, utrudniającej znalezienie rozwiązania konfliktu. W końcu ambasador zapewnił ministra, iż kraj jego jest silnie przywiązany do pokoju.

Kwestja współdziałania przeciwko prącom do wojny w oświeceniu min. Stimsona.

WASZYNGTON, 24.VII. PAT. Co się tyczy démarches, jakie były zrobione, lub miały być zrobione celem zwrocenia uwagi Chin i Rosji na zobowiązania, wypływające z paktu Kelloga, sekretarz stanu Stimson oświadczył: Szczerze mówiąc, kwestja procedury jest kwestja, nad którą się zastanawiałem, chociaż czasami posiada ona poważne znaczenie. Myślałem nad tem, aby uczynić coś celem zmobilizowania opinii publicznej przeciwko dwóm państwom, prącom ku wojnie. Dopóki rozmaite ważniejsze państwa kontrolujące opinię publiczną będą zmobilizowane przeciwko wojnie i będą czynili starania, aby ją powstrzymać, metody, jakie zastosują, będą mnie mało interesowały podobnie, jak i fakt, które państwo wystąpi pierwsze. Korespondent Reutera dowiaduje się, iż Stimson zwrócił się o współdziałanie rządu niemieckiego przy likwidowaniu zatargu sowiecko-chińskiego.

Walka domowa o tron w Persji przy udziale Sowietów i Anglii

TAK, JAK W AFGANISTANIE PRZED OBALENIEM AMANULLAHA.

WIEN, 24.VII. PAT. Jak donoszą z Teheranu, obecna sytuacja w Persji porównana być może z sytuacją w Afganistanie przed obaleniem króla Amanullaha. W ostatnich dniach wchodziły się Anglia i Rosja pośrednio w sprawę perską.

BOMBY Z SAMOLOTÓW ANGIELSKICH I POMOC SOWIECKA. Samoloty angielskie obrzuciły bombami powstanców Persji południowej, podczas, gdy do Teheranu przybył specjalny wysłannik sowiecki celem zapobieżenia szachowi pomocy rządu sowieckiego przy zgłodzeniu powstania.

POWSTANIE PLEMENIA NOMADZI.

Powstańcy, jak opowiadają pisma, rekrutują się z wrogiemu wszelkim formom europejskim plemienia Nomadzi. Powstańcy ci są wyposażeni w karabiny maszynowe i amunicję, rzekomo pochodzenia angielskiego.

WYKRZYCIE SPISKU PRZECIWKO SZACHOWI I ZA RESTYTUCJĄ DYNASTJI KADZARÓW.

Rewizje domowe, przeprowadzone u wysokich urzędników oraz oficerów, doprowadziły do aresztowania szeregu osobistości, pomiędzy którymi znajdują się m. in.: minister spraw zagranicznych, minister finansów, szef policji perskiej oraz inni. Wszyscy aresztowani zawikłani są w spisek, mający na celu zamordowanie szacha i ustanowienie księcia Firussi regentem celem umożliwienia powrotu na tron dynastji Kadzarów. Skonfiskowane podczas rewizji domowych dokumenty skompromitowały szereg osobistości perskich.

Persja przystąpiła do paktu Kelloga

BERLIN, 24.6. Pat. Donoszą z Teheranu, że szach podpisał projekt ustawy o przystąpieniu Persji do protokołu Litwinowa, co oznacza zarazem przystąpienie Persji do paktu Kelloga.

Echa afery szpiegowskiej w Hidas Nemeti

Wymiana not rządowych w sprawie aresztowania urzędnika Pechi.

BUDAPEST, 24.7. PAT. W sprawie aresztowania urzędnika czeskiego Pechi, schwytanego na szpiegostwie w Hidas Nemeti, rząd węgierski wręczył — jak wiadomo — dnia 13 lipca rządowi czeskosłowackiemu odpowiedź na notę tego rządu. W dniu dzisiejszym poseł czeskosłowacki Pillier wręczył ministrowi spraw zagranicznych nową notę swego rządu, stanowiącą odpowiedź na notę węgierską z dnia 13 bm. Minister Valko zakomunikował postowi czeskosłowackiemu, iż zbada tę notę.

Czesi protestują teraz tylko przeciwko formie aresztowania Pechi

PRAGA 24.VII. PAT. Prasa donosi, że w odpowiedzi swej na notę węgierską w sprawie Hidas Nemeti Czeskosłowacja zrzekła się postulat natychmiastowego zwolnienia Pechi, protestując jedynie przeciwko formie aresztowania oraz interpretacji umowy kolejowej z roku 1926.

Panuje tu ogólne przekonanie, że w ten sposób Czeskosłowacja umożliwiła polubowną likwidację incydentu. Jednakowoż w razie, gdyby Węgry nie zgodziły się na czeską interpretację umowy kolejowej, trzeba będzie ją wypowiedzieć, przekazując konflikt forum międzynarodowemu.

przez wojska, które Piłsudski z Królestwa poprowadził w Wilno. Gdyby jednak nie było armii w Królestwie, powstałaby na kadrach legionowych, Warszawa padłaby przy inwazji bolszewickiej na początku 1919 roku, jak w końcu grudnia 1918 r. padło Wilno. Warszawa wyzwoliła Wilno, gdyby padła Warszawa, ktożby ją wyzwolił? Koalicja. Ależ ona wołała stawić na Koltczaka, Denikina, Wrangla niż na Polskę. Pomimo znacznego wysiłku materialnego dla walki z Rosją bolszewicką, Koalicja wobec niej skapitulowała. Czyżby walczyła o Polskę? Już Polska przestała jako państwo półtora roku, gdy znalazła się w krytycznej pozycji latem 1920 r. W Spaa mocarstwa koalicyjne skorzystały z tego tylko by wymusić na przedstawicielu polskim, ówczesnym premierze Grabskim, rezygnację z ziem wschodnich, uznania tak zwanej linii Corzona. Oświadczone wówczas, że gdy Rosja przekroczy ową granicę, Polska uzyska pomoc Anglii, że pomoc Anglii redukowana się do minimum, że robotnicy angielscy nie chcieli ładować amunicji idącej do Polski. Węgry ze Czesi, usiłowali nie przepuścić drobnej amunicji do Polski. Otrzymałszy nieco broni i pewną ilość oficerów z Francji. Pomoc ta okazała się wystarczającą tylko dzięki temu, iż wyłonili sami znaczną ilość sił. Polska zdobyła swą niepodległość w wojnie 1920 r. Dzięki tej wojnie nie przyszła ona jej jak dar z łaski choćby losu.

Gdyby opłnia zaboru rosyjskiego w okresie wojny była zdrowszą, dążności niepodległościowej, upowszechnione, wykorzystalibyśmy okres wojny światowej dla stworzenia mocnej panusetyjskiej dobrane zorganizowanej armii polskiej. Wówczas Lwów nie krwawiłby się w r. 1918—1919. Czesi nie pozabawiliby nas znacznej części Śląska Cieszyńskiego z jego patriotyczną polską ludnością, z jego znakomitym węglem karwiskim. Korytarz czeski nie oddzieliłby nas od Węgier i Polska miałaby plecy od południa zmagające jej niebezpieczeństwo polityczne i przez bezpośrednią granicę w Węgrami miałaby ujście towarowe do Węgier i Bałkanów korzystając z portów węgierskich na Dunaju. Gdybyśmy mieli liczną armję stworzoną i wyszkoloną w okresie wojny światowej, nie utracilibyśmy tyle z naszego dziedzictwa historycznego na Wschodzie.

Mani straty, z których wiele jest już nie odrobienia, lecz w każdym razie jesteśmy państwem, które co do obszaru i ludności zajmuje 6 miejsce w Europie.

Styszmy nieraz: „Nie o takim państwie marzyliśmy”, tak, ale daleko łatwiej wymarzyć jest państwo, któreby było potężną dźwignią narodową i gospodarczą, niż takie państwo stworzyć.

Rzucając okiem wstecz musimy uznać, że dalszy dowody naszej żywotności. Przejawem tej żywotności było między innymi i to, że gdy rozkładła się armia rosyjska, jakieś naturalne narodowe cząsteczki Polaków w oddziały, które zostały armją, nie stęty, z powodu nieudolności politycznej zmarnowanej. Dowodem naszej żywotności politycznej jest i ten fakt, że mając bardzo nieprzystosowaną do naszych potrzeb organizację państwową, mając w ciągu lat osmiu co pół roku zmianę gabinetu, nie upadliśmy politycznie, ale pomimo wszystkich błędów zrobiliśmy znaczny postęp kulturalny i gospodarczy. Zadne przedsiębiorstwo nie wytrzymałoby tak częstych zmian zarządu, jak Polska częstych zmian rządu.

Wiele jeszcze trudności piętrzy się przed Polską. Potrzeba reformy ustroju; potrzeba wytworzenia systemu politycznego, zabezpieczającego nasz byt, mamy bowiem przymierzeńców niepewnych, a antagonistów pewnych, lecz największe trudności przeżyliśmy, przeżywszy pierwsze 10-lecie, a nawet pierwsze dwa lata naszego hytu państwowego.

Władysław Studnicki.

Pierwsze kroki Gorkija na niwie literackiej

W związku z podróżą znanego powieściopisarza rosyjskiego Maksyma Gorkija po Rosji (Gorkij zamierza w ciągu bieżącego lata zwiedzić wszystkie ważniejsze ośrodki Unji sowieckiej) pisma moskiewskie przypominają swym czytelnikom początki kariery literackiej tak popularnego dzisiaj w całej Rosji pisarza:

Było to jesienią roku 1891. Zmrok już zapadł, kiedy do Tyflisu zbliżało się dwóch wólców, idących znanym wojenno - Gruzińskim gościem. Młodszy z nich zarzucono miał przez ramie tomoczek, w którym obok skromnych zapasów żywności znajdowały się zeszyty pełne rozmaitych wierszyków. Był to młody Pieszkow (tak urzmi prawdziwe nazwisko Gorkija), który z jakimś przygodnym znajomym podającym się za księcia ormiańskiego postanowił szukać szczęścia w Tyflisie. Kiedy znużeni całodziennym marszem, obaj znaleźli się na peryferji miasta, „księżę” zwrócił się do swego towarzysza w te słowa: „Maksymie, czy widzisz tam stację tramwajową? Usiądź tam i czekaj na mnie. Ja skoczę tylko do jednego domu i dowiem się co robią — moi ojciec, matka...”

— A długo tam zabawię?
— Zaraz wrócę tylko na chwilkę idę.

I powiedziawszy te słowa, szybko znikł w jednej z wąskich uliczek przedmieścia. Znikł na zawsze, Gorkij już go nigdy nie zobaczył.

Opuszczony przez towarzysza, Pieszkow bez celu włóczył się ulicami miasta. W pewnej chwili natrafił na zbiegawko ulicę. Była jakaś awantura ktoś kogoś obraził, ktoś kogoś przed kimś bronił, Maksym zorientowawszy się szybko w sytuacji, wystąpił w obronę obrażonego. Policjanci byli oburzeni: jak to oberwaniec jakiś osmiela się bronić bohatera awantury ulicznej? I Pieszkowa odprawiono do komisariatu. Niewiadomo, jak długo przesiadzałby aresztowany w ponurej celi aresztu policyjnego, gdyby nie interwencja niejakiego Naczałowa, starego znajomego Gorkija, który pracował w miejscowym biurze zarządu Zakaukaskiej kolei żelaznej.

Gorkij znalazł Naczałowa jeszcze z Niższego Nowogrodu i teraz siedząc w areszcie, postanowił zwrócić się do niego o pomoc. Naczałow żywiący szczerą sympatią dla Pieszkowa, z radością uczynił zadość jego prośbie, a że cieszył się w mieście ogólnym szacunkiem, interwencja jego odniosła pożądaną skutec. Pieszkowa wypuszczono z aresztu, a Naczałow wprowadził go do miejscowego towarzystwa. Nowi znajomi zaopiekowali się z wzruszającą troskliwością młodym Maksymem i wyrobili mu niezłą posadę w tyfliskich warsztatach kolejowych. Pieszkow zaprzyjaźnił się wkrótce z dwoma młodzieńcami: Afanasjewem i Ruchlinem i wraz z nimi zorganizował na kresach miasta mieszkaniową komunę. W komunie tej odbywały się następnie rozmaite wieczorki literackie, w czasie których żywo dysputowano nad wszelkiego rodzaju aktualnymi zagadnieniami życia rosyjskiego. Mając stały dochód, jako malarz warsztatów kolejowych mógł Pieszkow w wolnych chwilach poświęcać się działalności literackiej i nauce. Wszystkie wolne od zajęć chwile spędzał w bibliotekach, czytając godzinami najrozmaitsze dzieła. Specjalną uwagę poświęcał Gorkij w owych czasach filozofji. Kiedy komunę mieszkaniową rozpadła się, Pieszkow zamieszkał u swego przyjaciela Kaliużnego. Był to zesłaniec polityczny, człowiek o niezwykłej wiedzy i inteligencji, który szybko potrafił ocenić talent literacki Maksyma. On też pierwszy pchał znakomitego dzisiaj pisarza na toły literackie. Kaliużny po dziś dzień z radosnym uśmiechem wspomina owe czasy, kiedy w mieszkaniu jego odbywały się pod przewodnictwem Gorkija ożywione wieczory dyskusyjne, w czasie których ten ostatni w sposób niezwykle dowcipny krytykował metody carskiego „samodzier zawia”.

Kaliużny nie przestawał namawiać Pieszkowa do opublikowania swych utworów. Pieszkow jednak długo się opierał. Dopiero jesienią 1892 roku uległ namowom swego starego przyja-

ciela i postanowił pod pseudonimem „Maksym Gorkij” rozpocząć publikację swego opowiadania p. t. „Makar Czudra”. Pierwszy odcinek tej powieści ukazał się w numerze 242 gazety „Kawkaz” z dnia 12 września 1892 roku.

Pod koniec roku 1892 Gorkij opuścił Tyflis. Kaliużny w następujący sposób opowiada o tym wydarzeniu: „Maksym przychodzi nieoczekiwanie i oświadcza: — No, Aleksandrze Metodjewiczu, przyszedł czas. Trzeba odejść. — Szybko spakował rzeczy i wyruszył w drogę. Ciągnęło go do nowego życia, do nowych ludzi.

Mińło sześć lat i znów widzimy Gorkija w Tyflisie. Tym razem nie przyszedł on tu jednak z własnej woli. W roku 1896 żandarmerja tyfliska ni stąd ni zowąd przypomniała sobie, że sześć lat temu na peryferji miasta istniała jakaś tam komunna mieszkaniowa, gdzie odbywały się rozmaite — antypaństwowe zebrania. Wszczęto śledztwo i ustalono, że „głową i duszą” tej organizacji był mieszkaniowiec Niższego Nowogrodu, Aleksy Pieszkow. Rozesłano więc listy gończe, a w kilka dni już po tem do żandarmerji tyfliskiej nadeszła z Niższego Nowogrodu depesza z cytowaną następującej treści: „Pieszkowa zrewidowano i aresztowano. Dzisiaj wysłałm koleją do Tyflisu. Pułkownik Jelekij”.

Gorkija wrącono do więzienia i wytoczono przeciwko niemu proces o antypaństwową działalność polityczną. Żandarmerja była przekonana, że w trakcie tego procesu wyjdą na jaw sensacyjne szczegóły szeroko zorganizowanej akcji antypaństwowej. Gorkij tymczasem kpił sobie z wszystkiego i ze wszystkich. W protokole, dotyczącym jego sprawy tyfliskiej, znajdujemy między innymi następującą adnotację: „Badany (Gorkij) przyznaje się do tego, że mieszkał razem z Afanasjewem, a stałe zmienianie miejsca swego pobytu tłumaczy przynębieniem normalnym wywołanem tragedją miłosną. A żandarmerja kpiły te traktowała zupełnie poważnie...”

Kiedy na skutek interwencji przyjaciół Gorkija, aresztanta trzeba było wypuścić z więzienia, gdyż nie było żadnych podstaw do dalszego pozbawiania go wolności, żandarmerja zmuszona była swe dziwne postępowanie w jakikolwiek sposób usprawiedliwić. Wystosowano więc do departamentu policji obszerne pismo, w którym motywowano bezprawne przetrzymywanie Gorkija w więzieniu w sposób następujący: „Zaarestrowanie Pieszkowa uzasadnione było obawą, że Pieszkow po przeprowadzeniu u niego rewizji mógłby zniknąć, gdyż, jak stwierdzono cierpił on na manję przenoszenia się z miejsca na miejsce, co zresztą następnie w swych zeznaniach sam potwierdził...” Po opuszczeniu więzienia otrzymał Gorkij od dyrekcji policji w Tyflisie przepustkę nr. 859, uprawniającą go do wyjazdu do Samary, gdzie postanowił nareszcie zamieszkać.

W czasach późniejszych Gorkij jeszcze dwa razy przyjeżdżał do Tyflisu i zawsze jak najserdeczniej przyjmowany był przez swych tamtejszych przyjaciół, którzy byli świadkami pierwszych kroków znakomitego tego pisarza na niwie literackiej.

Znakomite szwedzkie TRAKTORY „MUNKTELLS” na ropę, naftową lub olej gazowy. (Dwucylindrowe, wolnobieżne). Najprostsze, najtwardsze w pracy poleca: Zsigmund Nagrodzki Wilno, Zawalna Nr 11-a.

St. Zjednoczone myślą na serio o rozbrojeniu

Prezydent Hoover ujawnił plan obciążenia wydatków w budżecie wojskowym

WIEDŃ, 24-7. Pat. Według doniesień dzienników z Waszyngtonu, oświadczył prezydent Hoover, że zamianuje komisję, która zbada, jakie oszczędności poczynić jeszcze można w budżecie wojskowym Stanom Zjednoczonym. Budżet armji i marynarki jest już o 310 milionów dol. niższy, aniżeli w roku ubiegłym.

Prezydent Hoover zamierza jednak zmniejszyć wydatki wojskowe jeszcze bardziej celem wykazania, iż Stany Zjednoczone chcą ograniczyć swoje zbrojenia do granic najkonieczniejszych.

Sytuacja ogólna zmieniła się przez pakt Kelloga tak bardzo, że prezydent Hoover spodziewa się, iż wydatki na marynarkę wojenną będą mogły być zredukowane przez międzynarodowy układ w sprawie rozbrojenia na morzu.

Ambasador Dowgalewski pełnomocnikiem sowietów

dla rokowań z rządem Macdonalda

BERLIN, 24-7. Pat. „Berliner Tageblatt” donosi z Moskwy, że wczoraj wieczorem nadeszła tam odpowiedź rządu angielskiego na notę sowiecką w sprawie podjęcia rokowań o wznowienie stosunków dyplomatycznych między oboma państwami. Z kół zbliżonych do sowieckiego komisariatu spraw zagranicznych słychać, iż nota angielska jest pozytywna wobec tego rządu sowiecki zamianował pełnomocnikiem swoim dla rokowań ambasadora sowieckiego w Paryżu Dowgalewskiego.

Niema rozbieżności zdań między Poincare, a członkami jego gabinetu

PARYŻ, 24.6. Pat. „Le Matin” pisze: Poincare usprawiedliwił wczoraj wobec swych kolegów w gabinecie niemożność wzięcia udziału w posiedzeniu-rady ministrów, wystosowując pismo, którego ton pełen serdeczności wystarczająco zaprzecza pogłoskom, jakoby istniały różnice zdań między szefem rządu a jego współpracownikami.

Francja oczyszcza się od komunistów

Generalny sekretarz federacji pracy Dudilleux pod kluczem

PARYŻ, 24 VII. PAT. W ciągu nocy toczyły się dalsze rewizje w kołach komunistycznych. Znalaziono liczne kompromitujące dokumenty i trzy ewolwery. Aresztowano szereg osób, a między innymi generalnego sekretarza komunistycznej generalnej federacji pracy Dudilleux.

PARYŻ, 24 VII. PAT. Policja paryska odstawiła do granicy 11 cudzoziemców komunistów, w tej liczbie 5 ukraińców.

PARYŻ, 24-7, Pat. 96 komunistów, aresztowanych w Ville Neuve St. Georges oskarżono o spisek przeciwko bezpieczeństwu państwa.

Osada Wittenau pod Berlinem legła w gruzach

Skutki straszliwej eksplozji w wielkiej fabryce tlenu

BERLIN, 24.6. Pat. W osadzie fabrycznej Wittenau pod Berlinem wydarzyła się w godzinach popołudniowych straszliwa katastrofa eksplozji w fabryce tlenu, która pociągnęła za sobą zniszczenie całego kompleksu budynków wraz z mieszkaniami. Oddziały straży pożarnej z Berlina pośpieszyły na ratunek zagrożonego miasteczka. Wobec niemożności opanowania zalegającego pożaru prace ratunkowe musiały być ograniczone tylko do ochrony pobliskich fabryk i domów. Również i gazownia przedmieścia berlińskiego Tegel, oddalona zaledwie o 700 m. od miejsca wybuchu, zarządziła niezwłocznie zamknięcie zbiorników gazu. Ilość ofiar dotychczas nieznaną.

Połączenie telefoniczne z miejscem katastrofy przerwane. Na szosach, wiodących do Wittenau, widać nieustannie spieszące automobile straży pożarnej Wielkiego Berlina oraz karetki pogotowia. Po dwugodzinnych nadludzkich wysiłkach udało się zlokalizować pożar, jaki wybuchł na miejscu katastrofy. Eksplozje ustały. Miejsce katastrofy przedstawia jedno wielkie rumowisko, zasiane odłamkami żelaza, szkła i muru.

PROCES ULITZA

(Dalszy ciąg głośniejszej sprawy przed sądem w Katowicach)

KATOWICE, 24 VII. PAT. Dziś o godz. 8 min. 30 rozpoczął się dalszy ciąg rozprawy przeciwko Ulitwom. Przesłuchano świadka komisarza policji Brodanowicza, który zeznał, iż św. Kneblówną starano się przy pomocy listów i obietnic z posady ściągnąć zagranicę. Św. Pilewski zeznał, iż proponowano mu korzystny wyjazd do zagranicę. Poświadczenia takie, jako będące podstawą oskarżenia, wydawane miały być wedle informacji świadka przez prowincjonalne oddziały Volksbundu. Poświadczenia te ułatwiać miały przekroczenia granicy poborowej.

Św. kpt. Ignasiński z P. K. U. zeznał, że Bielucha był powołany do wojska, lecz karty powołania nie wręcono mu, gdyż według zawiadomienia magistratu miał on wyemigrować.

Pan Prezydent Rzeczypospolitej ponownie gościem Krakowa.

KRAKOW, 24.6. Pat. Pan Prezydent przyjmowany był w drodze powrotnej do Krakowa manifestacyjnie przez górników w Boczni i Wieliczce, którzy ustawili wzdłuż drogi z latarniami górniczymi wzniosli entuzjastyczne okrzyki na cześć Głowy Państwa.

KRAKOW, 24.6. Pat. Wczoraj wieczorem zebrali się wielkie tłumy publiczności na ul. Gertrudy i Starowiślnej, oczekując powrotu Pana Prezydenta Rzeczypospolitej do Krakowa. Z powodu dłuższego zatrzymania się w Okocimiu Pan Prezydent wraz z otoczeniem przyjechał na Wawel dopiero około godziny 24.

KRAKOW, 24.7. PAT. Dziś przed południem odbyła się na poligonie ćwiczebnym 1 p. sap. kolejowych uroczystość wspólnego święta 1-go i 2-go pułku sap. kolejowych. Na uroczystość święta saperki przybyli z Warszawy przedstawiciele rządu. Podczas uroczystości odbyła się msza polowa. O godz. 10,30 odezwał się sygnal trąbki wojskowej, zapowiadającej przybycie Pana Prezydenta. Orkiestra wojskowa odegrała hymn państwowy. Dowódca 4 brygady saperów złożył raport, poczem Pan Prezydent się skierował w stronę ołtarza polowego, ustawionego na tle symbolicznego słońca, ozdobionego godłami saperki. Przed mszą św. ks. dziek. gen. radca wojsk polskich dr. Niezdoga udzielił msze świętą w asyście starszego kapelana wojsk polskich Marskiego i grecko-katolickiego kapelana wojsk polskich ks. Kuźmy. W czasie mszy świętej grała orkiestra 1-go p. sap. Po mszy polowej dowódca 1 p. sap. w obecności Pana Prezydenta Rzeczypospolitej wręczył pamiątkowe odznaki 1 p. sap. oficerom i osobom cywilnym. Po dekoracji odbyła się defilada przed Panem Prezydentem Rzeczypospolitej i generalicją.

Punktem kulminacyjnym w uroczystości saperkiej na poligonie była próba obciążenia wielkiego mostu żelaznego, zbudowanego przez 4 kompanie saperką w ciągu 5 dni roboty w czasie od 15 maja do 23 lipca r. b. Na most kolejowy wjechała lokomotywa, prowadzona przez drugiego wiceministra spraw wojskowych gen. Fabrycego; kpt. inż. Grabowieckiego, kierownika budowy mostu i por. inż. Lissaka, zastępcy kierownika budowy. Następnie Pan Prezydent Rzeczypospolitej wraz z otoczeniem i gośćmi udał się do pawilonu, zbudowanego na pontonach na Wiśle.

Nowy regulamin Sądu Najwyższego

W najbliższych dniach ukaże się w Dzienniku Ustaw rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości w sprawie regulaminu Sądu Najwyższego, wydane na podstawie art. 78 par. 2 prawa o ustroju Sądów powszechnych. Regulamin wydany w drodze rozporządzenia, był przedmiotem uchwały Zgromadzenia Ogólnego Sądu Najwyższego. Normuje on w granicach obowiązujących ustaw pomiędzy innymi następujące sprawy:

Czynności Pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego i Prezesów, czynności Kolegium Administracyjnego, wyboru kandydatów na sędziów, czynności Sądu Najwyższego związane z odbywaniem posiedzeń, czynności Biura Orzecznictwa i Sekretariatu Prezydialnego.

Regulamin nowy był niezbędny ze względu na przepisy nowego prawa ustrojowego i kodeksu postępowania karnego, które wprowadziły nowe instytucje i urzędzenia dotąd w Sądzie Najwyższym nieistniejące, jak kolegium administracyjne, udział prokuratorów w sprawach cywilnych, także przedstawianych z okręgów apelacyjnych poludniowych i zachodnich i t. d.

Nowy regulamin zapewnia też szybki tok spraw w Sądzie Najwyższym w granicach, w jakich to jest możliwe, bez uszczerbku dla gruntownego ich badania i opracowania. Według nowego regulaminu akta spraw tak karnych jak i cywilnych, wyznaczonych do ostatecznego rozpoznania, przesyła się na 31 dni przed terminem posiedzenia celem przygotowania wniosków do właściwego prokuratora, który w ciągu 14 dni od ich otrzymania zwraca je sekretariatowi. Po zwrocie aktów prokuratora przesyła się je wraz z wnioskiem niezwłocznie do sędziów sprawozdawczych, który w ciągu 14 dni a w każdym razie nie później niż na 3 dni przed terminem posiedzenia, zwraca akta do sekretariatu. Terminy czternastodniowe nie mogą ulec skróceniu lub przedłużeniu na mocy zarządzenia prezesa, wydanego w razie potrzeby — po porozumieniu się z prokuratorem. Ostatnie trzy dni przed terminem rozprawy, akta sprawy powinny się znajdować w sekretariacie i być dostępne dla stron.

Wnioski prokuratora nie zalicza się do akt sprawy i stronom się nie okazuje. O ile ustawa inaczej nie stanowi, o wyznaczonym przez prezesa izby terminie rozprawy sekretariat zawiadamia strony lub ich pełnomocników jedynie w razie gdy tego żądają, wnosząc przewidzianą w ustawie opłatę i wskazując miejsce zamieszkania w Warszawie.

Po ogłoszeniu sentencji orzeczenia jego uzasadnienie winno być sporządzone w ciągu miesiąca; wyjątkowo może Pierwszy Prezes zezwolić na przedłużenie tego terminu najwyżej o dalszy jeden miesiąc.

wiele pięknych uczuć. Jest w nich i miłość rodziny, i przywiązanie do pięknych topoli rodzinnego miasta, i szczególnie owa wyrobiona, wypracowana, włożona w krew — dyscyplina. Rodzi się w nich tak drogie nam wszystkim uczucie — przyjaźń koleżeńską; ta przyjaźń, która tyle już prób przetrwała, ta łączność mocna, jak najbliższe związki krwi. Ale nie widzą żołnierze Remarqu na świecie nie ponad materję, obcą im jest wszelka myśl triumfu dobra, o Królestwie Bożem na ziemi, myśli o walce o to Królestwo. I dlatego — są błąd.

Rozumiem nienawiść tych żołnierzy do nauczyciela, który ich pchnął w szeregi ochotników. Ten nauczyciel, przesiąknięty materializmem, szerzący materializm, był przyczyną klęski niemieckiej.

Niech nie mówi nikt, że suma cierpień materialnych była zbyt wielka, by w nich o idealach można było pamiętać; tam, gdzie dążenie do rzeczy wyższych jest prawdziwe, gdzie nie jest pustym frazesem, tam właśnie największe cierpienia są tem, na którym największe bohaterstwo wy-

nakrytego lotnym dachem, gdzie podejmowany był śniażenie. Przy deserze dowódcą 4 bryg. sap. płk. Kolankowski wygłosił żołnierskie przemówienie na cześć Prezydenta Rzeczypospolitej, zakończona gromkimi okrzykami: „Niech żyje!” i odeganiem przez orkiestrę hymnu państwowego. Równocześnie nad brzegiem Wisły odbył się obiad żołnierski. Po śniadaniu Pan Prezydent Rzeczypospolitej żywiołowo zagnany przez żołnierzy udał się na plac ćwiczebny, gdzie w bardzo szybkim tempie drużyna saperów przeprowadziła pokaz ustawienia kafearu i wbijania bali mostowyc. Przed opuszczeniem poligonu saperkiego Pan Prezydent Rzeczypospolitej, wpisał się do księgi pamiątkowej 1 p. sap.

KRAKOW, 24.7. PAT. O godz. 16 Pan Prezydent Rzeczypospolitej wyjechał w towarzysztwie woj. Kwaśniewskiego, generała Wróblewskiego, szefa kancelarii cywilnej dr. Lisiewicza oraz adiutantów rtm. Cawelskiego i kpt. Szużyńskiego do Ojcowa i Rabsztyna.

W Ojcowie.

OJCÓW, 24.7. PAT. Podróż Pana Prezydenta odbywała się wśród ciągłych awantur z strony tłumów ludności, gromadzącej się u bram wsi i miasteczek. Na granicy woj. kieleckiego na powitanie Pana Prezydenta przybyli przedstawiciele władz z woj. kieleckim Korsakiem oraz postowie UB. Kleszczyński i Pochmurski. W Ojcowie czekał na Głowę Państwa minister poczty i telegr. Broeuer, wyżsi oficerowie z gen. Dreszerm i gen. Płisowskiem na czele, prezydent m. Krakowa sen. Kollé oraz przedstawiciele miejscowych władz, duchowieństwa i tłumy publiczności.

Do Pana Prezydenta przemówił plenipotent dóbr Czartoryskich p. Podczaski, wręczając Mu chleb i sól. Okrzyk: „Niech żyje!” podchwycili obecni z wielkim entuzjazmem. Następnie Pan Prezydent przeszedł do bramy Krakowskiej, gdzie odbył się podniosły akt uroczystego odświeżenia tablicy pamiątkowej z okazji wybudowania przez spółkę drogową szosy Kraków-Ojcowe. Po odświeżeniu tablicy Pan Prezydent zaproszony przez komitet udał się na polane, położoną w pobliżu dawnego traktu krakowskiego i tu wraz z otoczeniem był podejmowany owocami. Następnie Pan Prezydent zagnany serdecznie przez wojewodę i ludność odjechał do Rabsztyna, gdzie w obecności Pana Prezydenta dokonano aktu poświęcenia kamienia węgielnego pod budowę sanatorium przeciwgruźliczego dla dzieci.

Regulamin normuje także, zgodnie z przepisami regulaminów niższych instancji zewnętrzne formy zapewnające powagę czynności sądowych, jak użycie togi, nakładanie biretu na głowę przy wejściu i wyjściu sądu z sali rozpraw, przy odbieraniu przysięg i ogłaszaniu sentencji wyroku, przy czym skład sądujący powstaje. Wszystkie osoby znajdujące się na sali sądowej wstają przy wejściu sądu na salę przy odbieraniu przysięg, ogłaszaniu sentencji wyroku; również wstaje każdy, do kogo sąd się zwraca, lub kto do sądu przemawia.

CZEKOLADA ŚMIETANKOWA I MLECZNO-ORZECHOWA fabryki A. PIASECKI w KRAKOWIE Same się reklamują. Żądać wszędzie.

POD ŻYTO NAWOZY SZTUCZNE superfosfat, tomaszówkę, kainit, sól potasową, azotniak, saletrę POLECA 950E-0 Zygmun Nagrodzki Wilno, ul. Zawalna 11-a.

BRAUNSA WILBRA to najlepiej barwniki do odnawiania i farbowania obuwia oraz wszelkich wyrobów skórzanych na najmodniejsze kolory

Im Westen Nichts Neues

Pod tym tytułem wydana książka nieznanego dotąd w Niemczech autora, Eryka Marji Remarque, rozeszła się w fantastycznych ilościach egzemplarzy, zdobyła rozgłos światowy. Gdy to piszę mam przed sobą rozległe falujące pola bielejącego już zjta, zamknięte ciemnym pasem lasu, pod jasnym bładoniebieskim niebem; nie wiem, co się dzieje w księgarniach. Ale pewny jestem, że jeżeli niema jeszcze u Zawadzkiego czy u Gebethnera sensacyjnej nowości: polskie tłumaczenia książki Remarque'a — to napewno w najbliższych dniach się ono ukaże. Więc niech wie czytelnik, z czym się spotka.

Z nad bielejących zbóż niechętnie wraca wyobraźnia do tych rozmiękłych od jesiennego deszczu okopów, rozorywanych ogniem armat, o których pisze Remarque. A pisze wspólnie. Całą okropność walk zbrojnych, całą przeraźliwy obraz żywych mas

ludzkich zbliżanych w jedną miazgę, całą straszliwą grozę wojny mamy przed oczami. Niech nikt nie zarzuca autorowi, że zbyt zgęszcza barwy: czyni on to świadomie i umyślnie. Wie on np. napewno tak samo dobrze, jak każdy z nas, że pokolezione, spętane we własnych, okrwawionych trzewiach konie nie wypełniają pola przeraźliwym jękiem. Ale jeżeli chodziło o odmalowanie grozy pobojożywiska — to ten rys w obrazie, niecisły, zrodzonym kłękami niemieckiej. Kto nie wie, za co ma umrzeć — nie wie, jak ma żyć. Ten stary aforyzm najlepiej się sprawdza tam, gdzie śmierć hula, gdzie życie jest tak twarde i ciężkie, że się pod niem najmocniejsze barki krwawia, i gdzie to życie co chwila na karte się stawia. Trzeba mieć wtedy coś, co droższe i cenniejsze jest niż to życie — inaczej człowiek zafamcać się musi, musi się poddać. To co musi przewyższać wszelkie dobra materialne, musi być dobrem jakiegoś wyższego, nie materialnego porządku. Poświęcenie życia dla takiego dobra może się stać nie twardą, bezsensowną koniecznością — a ofiarą radosną. I Francuz, gdy mówił: „c'est

pour la France” — rozumiał przez to, że walczy o piękność, o wolność, o słoneczność świata, jaką w tem jed. nem słowie „la France” zamyka. Belg, Anglik o sprawiedliwość, o dobrą wiarę w traktatach walczyli. My, na wschodzie nie znaleźmy huraganowych ognj Verdun'u. Ale i nasza wojna lekka nie była. Straszliwe mroźne bezkresy śniegów północnych, tragedia drobnych garstek w oceanach lodów, wobec najdzikszego, jakiego świat znał, wroga, niemniej była groźna. Jeślibyśmy ją znośić potrafili — to dlatego, że walcząc o Polskę, walczyliśmy o ideał, streszczony w hasle: za „naszą wolność i waszą” — walczyliśmy o tryumf słusznej zasady, o tryumf dobra na ziemi. Niemcy Remarque'a walczyli o dobra materialne, o potęgę materialną Państwa. I kiedy w świetle czerwonych rakiet ujrżeli całą sumę klęsk materialnych, jaką jest wojna gdy porównali ją na szali z tem, co im dać mogło zwycięstwo — załamali się. Są pobici już na pierwszych stronach opowieści.

Kłęska materializmu w wojnie — oto, co mimowoli przedstawia nam Remarque. Bohaterowie jego mają

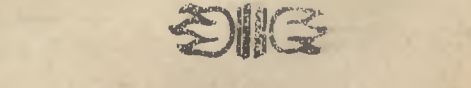
niej trzymały, niż niemieckie, bo: więcej miały stoniny i cukru. Oczywiście i to było jednym z powodów klęski niemieckiej. Ale główny, zasadniczy powód klęski odśladania się nam w scenie, w której żołnierze — żołnierze z inteligencji — mówią o powodach i celach wojny. I nie umieją tych celów znaleźć.

Ten brak celu — brak ideału, godnego tyłu poświęceń, ideału, za który warto oddać życie — on to był właśnie źródłem klęski niemieckiej. Kto nie wie, za co ma umrzeć — nie wie, jak ma żyć. Ten stary aforyzm najlepiej się sprawdza tam, gdzie śmierć hula, gdzie życie jest tak twarde i ciężkie, że się pod niem najmocniejsze barki krwawia, i gdzie to życie co chwila na karte się stawia. Trzeba mieć wtedy coś, co droższe i cenniejsze jest niż to życie — inaczej człowiek zafamcać się musi, musi się poddać. To co musi przewyższać wszelkie dobra materialne, musi być dobrem jakiegoś wyższego, nie materialnego porządku. Poświęcenie życia dla takiego dobra może się stać nie twardą, bezsensowną koniecznością — a ofiarą radosną. I Francuz, gdy mówił: „c'est

rosta. Nie mam chyba potrzeby wyliczania przykładów

Książka Remarque'a jest dokumentem historycznym, a niewiele jest warta historia, która nie jest „mistrznią życia”. My z tej książki dowiadujemy się netylko o wewnętrznej, duchowej słabości naszego zachodniego sąsiada — o słabości, która chyba nie minęła. Z całej tej książki, i pisanej przez materialistę, przez człowieka, który ducha nigdy nie czuł i nie rozumiał — jasno, wyraźnie wylania się prawda: że duch zwycięża. Że jednym z największych atutów w walce — jest wiara w szusność, wielkość, świętość sprawy o którą się walczy. I że gdzie tej wiary niema — nie zastąpi jej ani wyuczona, wymuszona, wytresowana dyscyplina — ani sztuczny zapał, na miemnem uczuciu oparty. Te państwa mogą stać się naprawdę wielkimi które służą prawdziwie wielkiej sprawie.

X. W. M.



Kino Miejskie — Rozpętane żywioty. Świątów — Szczapa na carskim balu. Wanda — Wieczny płomień miłości.

SPORT

WYPADKI I KRADZIEŻE

— Skutki wczesniejszej burzy. Silna burza jaka mogłaby obserwować onegdaj w Wilnie poczyniła niemało szkód.

We wsi Hołowiki gm. holszańskiej Andrzeja Supranowicza wraz ze znajomym uderzenia piorunu spłonęła stodoła stojąca w niej sianem.

Pożar rozszerzył się na sąsiednie budynki przyczem pastwą płomieni padła stodoła W. Stankiewicza.

— Półtoroletnie dziecko zabite na „krawędzi”. We wsi Sudojnie, gm. dziewienieckiej pow. Oszmiański jeden z gospodarzy Ludwik Łank zaprawczy w swym ogrodzie na krawędzi owoców dwoje dzieci półtoroletniego Wincentego i ośmioletniego Tomasa, synów jednego z sąsiadów, pobliż nich tak dosłownie, że młodszy zmarł po kilku godzinach.

Sprawą tą zajęły się władze śledcze. Zabójca niewinny, bo nie można mówić o winie dziecka co jeszcze dobrze mówić nie może ponieść surową karę za swój czyn.

(c) Takśkawa prowadzona przez szofera kobietę wpadła na przedmieście. Przy zbiegu ulic Mickiewicza i Pl. Katedralnego takśkawa Nr. 154 prowadzona przez jedną w Wilnie kobietę szofera Aleksandrę Sgriską (Ludwiską 14) potrąciła błotnikiem Janę Latwisę (Zamkowa 13).

Doznał on obrażenia prawej ręki i krwotoku. Stwierdzono, że dostał się on pod samochód wskutek własnej nieuwagi.

(c) Samobójstwo młodej dziewczyny na cmentarzu żydowskim. Wczoraj w południe dozorca cmentarza żydowskiego znalazł na jednym z grobów wyciągając się w bólu młodą dziewczynę, która jak się okazało napila się esencji octowej w celu samobójstwa. Zatruta okazała się 18-letnia Chjena Goldsztejn (Sawicz 6) usiłująca targnąć się na życie z powodu nieporozumienia z matką. W stanie beznadziejnym ułożono ją w szpitalu.

(c) Amator krzyżyk ja. Na rynku Łukiskim ujęto Łazarza Lewina (Polowa 7) w chwili gdy usiłował się agnąć z wozu koszyk z jajami.

(c) Zniszczyli ogród. W ogrodach przy ulicy Derewickiej 8, trzech sprawców zniszczyli krzewki malinowe. Winni zostali ujęci.

(c) Rzuciła się do Wilij. Z powodu zniechęcenia się do życia rzuciła się do Wilji Felicja Pietraszko (Podgórz 18). Desperacko uratowali przechodzący ulicą Kosciuszki żołnierze nieustalonego nazwiska.

(c) Spadł z drabiny. Podczas reparaacji bramy w posesji Nr. 37 przy ulicy Kalwaryjskiej spadł z drabiny robotnik Ignacy Hubert (Zygmuntońska 4) ulegając ogólnemu potłuczeniu.

(c) Podrutek. Kolo domu Nr. 2 przy ulicy Gdańskiej znaleziono podrutek, pić żeńskiej w wieku około trzech tygodni.

(c) Kradzież garderoby. Do mieszkanki Heleny Markiewicz (Zareczie 18) po otwarciu otwartu drzwi wtrychnęli, dobrali się złodzieje którzy wynieśli różną garderobę wartości 500 złotych.

(c) Nieprzyjemne spotkanie. Przed kilku dniami Dzień Kamieniecki (Plac Napoleona 8) skradziono parasolkę. Sirata nie wielka więc poszkodowana nie wiele kradzieżę się zmartwiła. Trzeba było, że idąc wczoraj ulicą Mickiewicza, Kamieniecka spotkała pewną panią, która miała w ręku jej parasolkę. Powstało małe zamieszanie, zatrzymane, próbowała narazić tłumacząc się, lecz zrezygnowała po chwili widząc że to nie trafia do przekonania policjanta, który okazał na tyle niesympatyczny, że mimo protestów zabrał złodziejską do komisariatu. Nazwiska zatrzymanej nie damy, ponieważ nie pochodzi ona z Wilna.

ZE ŚWIATA

SUCHA WOJNA NA MOKRO W AMERYCIE

— Zupelną słusność miał biskup szkocki z Aberdeen, mówiąc: „Amerykanie to dzwiny naród. Podpisali pakt Kelloga i nie zawiedzili go. Stworzyli Lige Narodów i nie należą do niej. Wynaleźli cocktail i nie piją go”.

To też może się wydawać, że w życiu codziennym czynią wszystko wbrew własnemu przekonaniu. Naprzykład ostamio „wuj Sam” sięgnął do swojej sakiewki i przetrząsnął 53 miliony dolarów na dalsze utrzymanie prohibicji.

Większość Amerykan jest przeciwna prohibicji, a jednak prawo zabraniające „picia” wciąż istnieje. Rząd utrzymuje całą armię agentów celem ścisłego przestrzegania zakazu picia, wydając na ten cel kolosalne sumy, a obywatel amerykański wydaje też kolosalne sumy na utrzymanie upragnionego napitku.

I tak, tacy się wojna, nierządko krwawa. Agencji prohibicyjnej, szukając wszędzie kontrabandy lub potajemnych gorzelni, nieraz urządzają strzelaniny, których ofiarą padają najczęściej ludzie „Bogu ducha winni”. Agenci wszędzie weszła, a mimo to z obrzyknętych składów newyorskich „ulotnio się” do zbiorników 5 tysięcy litrów spirytusu, odebranego przemysłnikom. Wniosek agentów prohibicyjnych można przepięknym.

Potęjne flotyle strażnicze strzegą wybrzeży Ameryki i toczą walki ze statkami przemysłniczymi, padającymi i ranni, a na „lądzie” często się zdarza, że dobroduszy amerykański „policeman” ostrzegł ludy pilnie bawiące się wesoło towarzystwo przed agentami prohibicyjnymi.

Tu ślepe wykonywanie rozkazów i przestrzeganie prawa pociąga za sobą liczne ofiary w ludziach, najczęściej niewinnych, gdy równocześnie, wskutek magicznego dźwięku „dolar”, szeroka struga płynięć alkohol do Ameryki i dociera do coraz więcej ilości ludzkich siedzi.

Jedni szukają wódki wszędzie, a więc w domach prywatnych, na dancingach, w samochodach, przejeżdżających poza miastem, drudzy aby się nie nasycić, a inni skonfliktowani za „piękną” dolary puszczają znowu w ruch.

Padają zabici i ranni, a mimo to, coraz więcej ludzi potajemnie wyrabia w domach wódki „moonshine — księżycówkę”, z takim skutkiem że rozpływają się nawet dzieci.

R. Hammond, sekretarz Chicagoskiego instytutu dla badania lodów w wyniku badań wykazał, że lody do jedzenia wprowadził do Europy po raz pierwszy Marco Polo z Chin.

Król angielski Karol I. był wielkim amatorem lodów i wprost przepadał za nimi. Jego kucharz nadworny Francuz De Mirco,

SPORT

AZS — ZAKS 1:1

Spotkanie piłkarzy akademików Polaków żydów przyniosło obu drużynom po jednym punkcie w tabeli rozgrywek mistrzowskich.

Czy wynik remisowy odpowiadał przebiegowi gry doprawdy trudno powiedzieć, gdyż obie drużyny grały jednakowo, żywo i słabo, obydwoje miały momenty wrażliwej przewagi i szereg słuszerowanych pozycji, prztem obydwoje były w zmienionych składach.

Omiawiając przebieg gry zaznaczyć należy, że sędzia p. Szejder spóźnił się tylko o 25 minut. Nie szkodzi to nikomu zbytnio jednak pewne poszanowanie przepisów winno obowiązywać i prowadzącego zawody. Skoro karze się walkowerem spóźniająca się drużyna — to możeby znalazł się jakiś sposób i na sędziów.

AZS początkowo zagrała dość często bramce izolonych, lecz kilka „murowanych” pozycji idzie na marne. W połowie pierwszej części meczu Wasilewski uzyskuje prowadzenie. ZAKS rewanżuje się po kilku minutach karnym Wiro-Kiro łapie piłkę lecz nie umie jej utrzymać. Po przerwie AZS słabnie. Wasilewski ledwo rusza się po boisku, lewa strona ataku u. b. zatrudniona całą czas (Wirowski-Rudak) gra nad pozycję i ledwo podczas gdy prawa z ambitnym i żywiołowym Okulowiczem próżnie nie mogą doczekać się piłki. To sprawiło że wynik został nierozstrzygnięty. Pod koniec gry Wirowski schodzi z boiska AZS gra w dziesiątkę.

Tempo wzmaga się, lecz gra nie daje rezultatu bramkowego.

Bezsposornie najlepszym na boisku był Lepiarski, gracz rutynowany i rozważny. W AZS-ie podobal się pozatem Godlewski na centrum pomocy Kostanowski i prawy pomocnik. Bedzie z niego dobry gracz jeżeli będzie go kto umiał uczyć.

W ZAKS-ie dobra obrona. Publiczności mało.

ZE ŚWIATA

Zarys Historji Wojennej

4. Polku Ułanów Zaniemeńskich

Do nabycia w Adm. „Słowa” Cena gr. 50.

CENY W WILNIE.

Z dnia 23-go lipca r. b.

Ziemiopłody: Ceny za 100 kg. przy transakcjach wagonowych franco st. Wilno: żyto 30-31, owies zbierany 30-31, jęczmień na kaszę 27-28, browarowy (brak), otręby pszenne 24 żytnie — 23, makucho łniane 47 — 48, Tendencja słaba Dowóz dostateczny.

Serny rynkowe: pszenica (brak) żyto 26-31, jęczmień 28-30, owies 30-31, gryka (brak), ziemniaki 13-15, siano 7-8, słoma 8-9.

Mąka pszenna 80-100, żytnia razowa 35-36, żytnia 45-48 za kg.

Kasza jęczmieńna 60-85, jaglana 90-110, gryczana 90-120, owsiana 90-120, perłowa 80-100, pęczak 55-75 za 1 kg. manna 100-120.

Mięso wotowe 220-300, cielęce 190-230, baranie (brak), wieprzowe 250-340, słonina świeża 380-420, solona 400-440, sadło 400-420, smalec wieprzowy 400-480.

Nabiał: Mleko 25-35 gr. za litr, śmietana 180-200, twaróg 80-100 za 1 kg., ser twarogowy 140-170, masło niesolone 450-530, solone 375-450.

Jaja: 180-190 za 1 dziesiątek.

Warzywa: groch polny 50-70, zielony 80-90, fasola biała 160-200, kartofle 13-15, kapusta świeża 35-50, kwaszona (brak), marchew 10-15 (za pęczek), buraki 10-15 (za pęczek), brukiew (brak), rabarbar 60-70, ogórki 100-120 za 1 dziesiątek, cebula 35-50, młoda 5-10 (za pęczek), szpinak 60-70, pomidory 3-400 zł. za kg. kalafior 50-120 za główkę, kalarepa 10-15.

Drób: kury 4-7 zł. za sztukę, kurczątka 120-150, kaczki 6-8, młode 300-350, gęsi 8-12, indyki młode 3-5 zł.

Ryby: liny żywe 500-550, śniegi 350-400, szczupaki żywe 550-600, śniegi 300-400, leszcze żywe 500-550, śniegi 400-450, karpie żywe 450-500, śniegi 350-400, karasie żywe 350-400, śniegi 280-320, okonie żywe 500-550, śniegi 400-450, wąsacz żywe 500-550, śniegi 400-450, sielawa 300-320, sumy 250-280, węgorze 6-650, miętusy 250-300, płocie 200-250, drobne 80-100.

Zanim kupisz towar zagraniczny — obejrzyj towar krajowy.

który posiadał receptę przyrządzenia szczególnie smakowitych lodów, był zobowiązany przez króla do utrzymania tego w najściślejszej tajemnicy, w zamian za co pobierał od niego dożywotnią rentę.

Korzystając w ten sposób z monopolu „lodowego” król przychylił się, że z całej Anglii tylko w jego pałacu na przyjęciach mogli się goście delektować wyszukanimi smakolikiem. Dopiero po śmierci Karola I zyskały lody w Anglii prawo powszechnego obywatelstwa.

We Włoszech sprzedził po raz pierwszy lody z owoców mistrz kucharski Cutelli w r. 1660. Lody te były jeszcze na pół płynne. Przez Katarzynę Medicki, księżniczkę znanego rodu florentyńskiego, późniejszą królową francuską dostały się do Francji gdzie się bardzo rozpowszechniły. Sprzyjały im tu zwóz z Culltellim, który założył w Paryżu własną kawiarnię, nazwaną jego imieniem, gdzie sprzedawał lody własnego wyrobu. W roku 1676 mamy już w Paryżu 250 kioszków i kawiarenek, sprzedających kulejskie lody... Wynalazca lodów objechał z nową potrawą wszystkie większe miasta Europy, uroczystie wszędzie witany i entuzjastycznie przyjmowany.

Z biegiem czasu obok lodów z owoców zaczęto wyrabiać też lody mleczne, przyczem starano się bardzo o nadanie im miódliwie pięknej formy.

W Wiedniu na wielkim galowym obiedzie poeznialnym wydanym dla Mirji Antoniny, widnieje na karcie potraw długi szereg różnych gatunków lodów, a więc zaprawionych cynanonem, sokiem z gruszek — pergamentów, z daktylami na modę perską i wiele innych jeszcze, dziś także używanych rodzajów lodów.

Jak widzimy lody uchodziły dawniej za przysmak, dostępny tylko klasom uprzywilejowanym. Dziś lody stają się coraz bardziej prawie, że artykułem pierwszej potrzeby. Zwłaszcza w upalne dni letnie uważa się na przez wiele osób za niezastąpiony wprost środek odświeżający, na który każdy, nawet biedny może sobie pozwolić.

Jak widzimy lody uchodziły dawniej za przysmak, dostępny tylko klasom uprzywilejowanym. Dziś lody stają się coraz bardziej prawie, że artykułem pierwszej potrzeby. Zwłaszcza w upalne dni letnie uważa się na przez wiele osób za niezastąpiony wprost środek odświeżający, na który każdy, nawet biedny może sobie pozwolić.

Jak widzimy lody uchodziły dawniej za przysmak, dostępny tylko klasom uprzywilejowanym. Dziś lody stają się coraz bardziej prawie, że artykułem pierwszej potrzeby. Zwłaszcza w upalne dni letnie uważa się na przez wiele osób za niezastąpiony wprost środek odświeżający, na który każdy, nawet biedny może sobie pozwolić.

Jak widzimy lody uchodziły dawniej za przysmak, dostępny tylko klasom uprzywilejowanym. Dziś lody stają się coraz bardziej prawie, że artykułem pierwszej potrzeby. Zwłaszcza w upalne dni letnie uważa się na przez wiele osób za niezastąpiony wprost środek odświeżający, na który każdy, nawet biedny może sobie pozwolić.

Jak widzimy lody uchodziły dawniej za przysmak, dostępny tylko klasom uprzywilejowanym. Dziś lody stają się coraz bardziej prawie, że artykułem pierwszej potrzeby. Zwłaszcza w upalne dni letnie uważa się na przez wiele osób za niezastąpiony wprost środek odświeżający, na który każdy, nawet biedny może sobie pozwolić.

Jak widzimy lody uchodziły dawniej za przysmak, dostępny tylko klasom uprzywilejowanym. Dziś lody stają się coraz bardziej prawie, że artykułem pierwszej potrzeby. Zwłaszcza w upalne dni letnie uważa się na przez wiele osób za niezastąpiony wprost środek odświeżający, na który każdy, nawet biedny może sobie pozwolić.

Jak widzimy lody uchodziły dawniej za przysmak, dostępny tylko klasom uprzywilejowanym. Dziś lody stają się coraz bardziej prawie, że artykułem pierwszej potrzeby. Zwłaszcza w upalne dni letnie uważa się na przez wiele osób za niezastąpiony wprost środek odświeżający, na który każdy, nawet biedny może sobie pozwolić.

Jak widzimy lody uchodziły dawniej za przysmak, dostępny tylko klasom uprzywilejowanym. Dziś lody stają się coraz bardziej prawie, że artykułem pierwszej potrzeby. Zwłaszcza w upalne dni letnie uważa się na przez wiele osób za niezastąpiony wprost środek odświeżający, na który każdy, nawet biedny może sobie pozwolić.

Jak widzimy lody uchodziły dawniej za przysmak, dostępny tylko klasom uprzywilejowanym. Dziś lody stają się coraz bardziej prawie, że artykułem pierwszej potrzeby. Zwłaszcza w upalne dni letnie uważa się na przez wiele osób za niezastąpiony wprost środek odświeżający, na który każdy, nawet biedny może sobie pozwolić.

Jak widzimy lody uchodziły dawniej za przysmak, dostępny tylko klasom uprzywilejowanym. Dziś lody stają się coraz bardziej prawie, że artykułem pierwszej potrzeby. Zwłaszcza w upalne dni letnie uważa się na przez wiele osób za niezastąpiony wprost środek odświeżający, na który każdy, nawet biedny może sobie pozwolić.

Jak widzimy lody uchodziły dawniej za przysmak, dostępny tylko klasom uprzywilejowanym. Dziś lody stają się coraz bardziej prawie, że artykułem pierwszej potrzeby. Zwłaszcza w upalne dni letnie uważa się na przez wiele osób za niezastąpiony wprost środek odświeżający, na który każdy, nawet biedny może sobie pozwolić.

Jak widzimy lody uchodziły dawniej za przysmak, dostępny tylko klasom uprzywilejowanym. Dziś lody stają się coraz bardziej prawie, że artykułem pierwszej potrzeby. Zwłaszcza w upalne dni letnie uważa się na przez wiele osób za niezastąpiony wprost środek odświeżający, na który każdy, nawet biedny może sobie pozwolić.

Jak widzimy lody uchodziły dawniej za przysmak, dostępny tylko klasom uprzywilejowanym. Dziś lody stają się coraz bardziej prawie, że artykułem pierwszej potrzeby. Zwłaszcza w upalne dni letnie uważa się na przez wiele osób za niezastąpiony wprost środek odświeżający, na który każdy, nawet biedny może sobie pozwolić.

Jak widzimy lody uchodziły dawniej za przysmak, dostępny tylko klasom uprzywilejowanym. Dziś lody stają się coraz bardziej prawie, że artykułem pierwszej potrzeby. Zwłaszcza w upalne dni letnie uważa się na przez wiele osób za niezastąpiony wprost środek odświeżający, na który każdy, nawet biedny może sobie pozwolić.

Jak widzimy lody uchodziły dawniej za przysmak, dostępny tylko klasom uprzywilejowanym. Dziś lody stają się coraz bardziej prawie, że artykułem pierwszej potrzeby. Zwłaszcza w upalne dni letnie uważa się na przez wiele osób za niezastąpiony wprost środek odświeżający, na który każdy, nawet biedny może sobie pozwolić.

Jak widzimy lody uchodziły dawniej za przysmak, dostępny tylko klasom uprzywilejowanym. Dziś lody stają się coraz bardziej prawie, że artykułem pierwszej potrzeby. Zwłaszcza w upalne dni letnie uważa się na przez wiele osób za niezastąpiony wprost środek odświeżający, na który każdy, nawet biedny może sobie pozwolić.

Jak widzimy lody uchodziły dawniej za przysmak, dostępny tylko klasom uprzywilejowanym. Dziś lody stają się coraz bardziej prawie, że artykułem pierwszej potrzeby. Zwłaszcza w upalne dni letnie uważa się na przez wiele osób za niezastąpiony wprost środek odświeżający, na który każdy, nawet biedny może sobie pozwolić.

Jak widzimy lody uchodziły dawniej za przysmak, dostępny tylko klasom uprzywilejowanym. Dziś lody stają się coraz bardziej prawie, że artykułem pierwszej potrzeby. Zwłaszcza w upalne dni letnie uważa się na przez wiele osób za niezastąpiony wprost środek odświeżający, na który każdy, nawet biedny może sobie pozwolić.

Jak widzimy lody uchodziły dawniej za przysmak, dostępny tylko klasom uprzywilejowanym. Dziś lody stają się coraz bardziej prawie, że artykułem pierwszej potrzeby. Zwłaszcza w upalne dni letnie uważa się na przez wiele osób za niezastąpiony wprost środek odświeżający, na który każdy, nawet biedny może sobie pozwolić.

Jak widzimy lody uchodziły dawniej za przysmak, dostępny tylko klasom uprzywilejowanym. Dziś lody stają się coraz bardziej prawie, że artykułem pierwszej potrzeby. Zwłaszcza w upalne dni letnie uważa się na przez wiele osób za niezastąpiony wprost środek odświeżający, na który każdy, nawet biedny może sobie pozwolić.

Jak widzimy lody uchodziły dawniej za przysmak, dostępny tylko klasom uprzywilejowanym. Dziś lody stają się coraz bardziej prawie, że artykułem pierwszej potrzeby. Zwłaszcza w upalne dni letnie uważa się na przez wiele osób za niezastąpiony wprost środek odświeżający, na który każdy, nawet biedny może sobie pozwolić.

Jak widzimy lody uchodziły dawniej za przysmak, dostępny tylko klasom uprzywilejowanym. Dziś lody stają się coraz bardziej prawie, że artykułem pierwszej potrzeby. Zwłaszcza w upalne dni letnie uważa się na przez wiele osób za niezastąpiony wprost środek odświeżający, na który każdy, nawet biedny może sobie pozwolić.

Jak widzimy lody uchodziły dawniej za przysmak, dostępny tylko klasom uprzywilejowanym. Dziś lody stają się coraz bardziej prawie, że artykułem pierwszej potrzeby. Zwłaszcza w upalne dni letnie uważa się na przez wiele osób za niezastąpiony wprost środek odświeżający, na który każdy, nawet biedny może sobie pozwolić.

Jak widzimy lody uchodziły dawniej za przysmak, dostępny tylko klasom uprzywilejowanym. Dziś lody stają się coraz bardziej prawie, że artykułem pierwszej potrzeby. Zwłaszcza w upalne dni letnie uważa się na przez wiele osób za niezastąpiony wprost środek odświeżający, na który każdy, nawet biedny może sobie pozwolić.

Jak widzimy lody uchodziły dawniej za przysmak, dostępny tylko klasom uprzywilejowanym. Dziś lody stają się coraz bardziej prawie, że artykułem pierwszej potrzeby. Zwłaszcza w upalne dni letnie uważa się na przez wiele osób za niezastąpiony wprost środek odświeżający, na który każdy, nawet biedny może sobie pozwolić.

Jak widzimy lody uchodziły dawniej za przysmak, dostępny tylko klasom uprzywilejowanym. Dziś lody stają się coraz bardziej prawie, że artykułem pierwszej potrzeby. Zwłaszcza w upalne dni letnie uważa się na przez wiele osób za niezastąpiony wprost środek odświeżający, na który każdy, nawet biedny może sobie pozwolić.

Jak widzimy lody uchodziły dawniej za przysmak, dostępny tylko klasom uprzywilejowanym. Dziś lody stają się coraz bardziej prawie, że artykułem pierwszej potrzeby. Zwłaszcza w upalne dni letnie uważa się na przez wiele osób za niezastąpiony wprost środek odświeżający, na który każdy, nawet biedny może sobie pozwolić.

Jak widzimy lody uchodziły dawniej za przysmak, dostępny tylko klasom uprzywilejowanym. Dziś lody stają się coraz bardziej prawie, że artykułem pierwszej potrzeby. Zwłaszcza w upalne dni letnie uważa się na przez wiele osób za niezastąpiony wprost środek odświeżający, na który każdy, nawet biedny może sobie pozwolić.

Jak widzimy lody uchodziły dawniej za przysmak, dostępny tylko klasom uprzywilejowanym. Dziś lody stają się coraz bardziej prawie, że artykułem pierwszej potrzeby. Zwłaszcza w upalne dni letnie uważa się na przez wiele osób za niezastąpiony wprost środek odświeżający, na który każdy, nawet biedny może sobie pozwolić.

Jak widzimy lody uchodziły dawniej za przysmak, dostępny tylko klasom uprzywilejowanym. Dziś lody stają się coraz bardziej prawie, że artykułem pierwszej potrzeby. Zwłaszcza w upalne dni letnie uważa się na przez wiele osób za niezastąpiony wprost środek odświeżający, na który każdy, nawet biedny może sobie pozwolić.

Jak widzimy lody uchodziły dawniej za przysmak, dostępny tylko klasom uprzywilejowanym. Dziś lody stają się coraz bardziej prawie, że artykułem pierwszej potrzeby. Zwłaszcza w upalne dni letnie uważa się na przez wiele osób za niezastąpiony wprost środek odświeżający, na który każdy, nawet biedny może sobie pozwolić.

Jak widzimy lody uchodziły dawniej za przysmak, dostępny tylko klasom uprzywilejowanym. Dziś lody stają się coraz bardziej prawie, że artykułem pierwszej potrzeby. Zwłaszcza w upalne dni letnie uważa się na przez wiele osób za niezastąpiony wprost środek odświeżający, na który każdy, nawet biedny może sobie pozwolić.

Jak widzimy lody uchodziły dawniej za przysmak, dostępny tylko klasom uprzywilejowanym. Dziś lody stają się coraz bardziej prawie, że artykułem pierwszej potrzeby. Zwłaszcza w upalne dni letnie uważa się na przez wiele osób za niezastąpiony wprost środek odświeżający, na który każdy, nawet biedny może sobie pozwolić.

Jak widzimy lody uchodziły dawniej za przysmak, dostępny tylko klasom uprzywilejowanym. Dziś lody stają się coraz bardziej prawie, że artykułem pierwszej potrzeby. Zwłaszcza w upalne dni letnie uważa się na przez wiele osób za niezastąpiony wprost środek odświeżający, na który każdy, nawet biedny może sobie pozwolić.

Jak widzimy lody uchodziły dawniej za przysmak, dostępny tylko klasom uprzywilejowanym. Dziś lody stają się coraz bardziej prawie, że artykułem pierwszej potrzeby. Zwłaszcza w upalne dni letnie uważa się na przez wiele osób za niezastąpiony wprost środek odświeżający, na który każdy, nawet biedny może sobie pozwolić.

Jak widzimy lody uchodziły dawniej za przysmak, dostępny tylko klasom uprzywilejowanym. Dziś lody stają się coraz bardziej prawie, że artykułem pierwszej potrzeby. Zwłaszcza w upalne dni letnie uważa się na przez wiele osób za niezastąpiony wprost środek odświeżający, na który każdy, nawet biedny może sobie pozwolić.

Jak widzimy lody uchodziły dawniej za przysmak, dostępny tylko klasom uprzywilejowanym. Dziś lody stają się coraz bardziej prawie, że artykułem pierwszej potrzeby. Zwłaszcza w upalne dni letnie uważa się na przez wiele osób za niezastąpiony wprost środek odświeżający, na który każdy, nawet biedny może sobie pozwolić.

Miejski Kinematograf Kulturalno-Oświatowy SALA MIEJSKA ul. Ostrobramska 5. „Rozpętane Żywioty” Dramat w 10 aktach. Podług powieści Harolda Bella „Zwycięstwo Barbary Vorth”. Reżyserował: Henry King. W rolach głównych: Vilma Banky i Ronald Colman. Nad program: „ZACHÓD SŁONKA” Farsa w 2 aktach, Kasa czynna od godz. 5 m. 30. Pocz. seansów od g. 6-ej. W niedzielę i święta kasa czynna od g. 3 m. 30. Pocz. seans. od g. 4-ej. Następny program: „NIE ZWYCIĘŻONA FLOTA”.

KINO-TEATR „HELIOS” PREMIERA. Sensacja doby obecnej. Fascynujący film na czasie. Wielki dramat obyczajowy, malujący piękno nowoczesnego małżeństwa. Rekordowa obsada: uroczą SUZY VERNON jako najtłkniejszą kochankę, posagowy OLAF FJORD jako „Ten trzeci”, ujemniczną RUTH WEYER jako współcz. żona i H. EDWARDS — zdradzony mąż. Nadzwyczajne momenty sensacyjno-erotyczne Wspaniała wystawa. Początek seansów o godz. 6, 8 i 10.

Inżynier JAN GUMOWSKI Wilno, ul. Mickiewicza 7. Tel. 271. PRZEDSTAWICIELSTWO FABRYKI „H. CEGIELSKI” Sp. Akc. w Poznaniu. Lokomotywy, wagony, walec szosowe, lokomobile, kotły parowe, konstrukcje żelazne, aparaty cukrownicze, maszyny rolnicze, odlewnie żelaza i stali.

RADJO. Czwartek, dn. 25 lipca 1929 r. 11,55-12,05: Sygnał czasu z Warszawy i hejnał. 12,05-12,50: Gramofon. 12,50-13,00: Wieści z P. W. K. w Poznaniu. 13,00-14,00: Komunikat meteorologiczny z Warsz. 17,00-17,20: Program dzienny, repertuar i chwila litewska. 17,20-17,45: Czego ludzie nie wymyślą: opowieść o Wujcu Heniu. 17,50-18,00: Komunikat z P. W. K. w Poznaniu. 18,00-19,00: Transm. z Warsz. Koncert Kameralny. Wykonawcy: Adela Comte-Wilgocka (sopran) Kazimierz Blaschke (wiol.) Wincency Jakubczyk (klarnet) i prof. Urstein (fort.). W programie utwory Haendla i Beethovena. 19,00-19,55: Audycja literacka: „Zielony człowiek” i „Przywilej miast” dwa dramatyzowane fragmenty z Chestertonu wyk. Zesp. Dram. Rozgł. Wil. 19,55-20,05: Sygnał czasu z Warsz. i program na dzień następn. 20,05-20,30: Pogadanka rajoteczniczna. 20,30-22,00: Transm. z Warsz. Koncert wieczorny. 22,00-22,45: Transm. z Warsz. Komunikaty: PAT. i inne. 22,45-23,45: Muzyka taneczna z restauracji „Polonia” w Wilnie.

LICYTACJA. Wileński Lombard „KRESOWIA” Wilno, Hetmańska 1 (róg Wielkiej 53) tel. 722. Podaje do ogólnej wiadomości, że 5 i 6-go sierpnia 1929 r. o godz. 11-ej rano odbędzie się w lokalu lombardu licytacja niewykupionych i nieprolongowanych zastawów od Nr 1 do Nr 47181. UWAGA. W dniu licytacji prolongat N-rów licytacyjnych lombard nie będzie przyjmować.

GIEŁDA WARSZAWSKA 24 lipca 1929 r. Dewizy i waluty: Trans. Sprz. Kupno. Dolar 8,88 8,90 8,86,5. Belgia 123,96 124,27 123,65. Kopenhaga 237,61 238,21 237,01. Budapeszt 155,48 155,88 155,08. Holandia 357,83 358,73 356,93. Londyn 43,28 43,39,5 43,18. Nowy-York 8,90 8,92 8,88. Paryż 34,95 35,04 34,86. Praga 26,38 26,45 26,32. Szwajcaria 171,60 172,03 171,17. Sztokholm 239,01 239,61 238,41. Wiedeń 125,57 125,88 125,26. Włochy 46,66 46,77 46,53. Marka niemiecka 212,51. Gdańsk 172,94. Ruble zł. — 4 zł. 61 gr. za jeden rubel. Dolar w obr. przyr. 8,88 2/5. Papiery procentowe: 4 proc. pożyczka inwestycyjna 111,50-110,75. 5 proc. dolarowa 64,-. 63,50. 6 pr. dolarowa 83. 10 proc. kolejowa 102,50. 5 proc. konwersyjna 44,50-45. 8 proc. L. Z. B. Gosp. Kraj. i B. Roln. obligacje B. Gosp. Kraj. 94. Te same 7 proc. 83,25. 8 proc. ziemskie 48,50-48,75. 8 proc. warsz. 66,50 — 66,25. 4 i pół proc. Łodzi 46. 10 proc. Radomia 71,50. Akcje: Bank Dyskontowy 126. Polski 164,50-165,50. Związku Spółek Zar. 78,50. Siła i Światło 125,50. Lipol 30,50-31,75. Modrzew 24,50. Ostrowiec 80. Parowozy 25. Starachowice 26,75.

Wyroby wina w domu. Drożdże win